Doroczne Walne Zgromadzenie

członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców odbędzie się **dnia 25-go grudnia 1924 roku o godzinie 3-ej po południu** w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Grodzkiej 43, I. p.

PREZYDJUM.

W niedzielę, dnia 4 stycznia 1925 o godzinie 11, przed południem odbędzie się w sali Krakowskiego Stow. Kupców w Krakowie, Grodzka 43, doroczne

Walne Zgromadzenie

Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej.

Porządek dzienny wysłano oddzielnie poszczególnym Stowarzyszeniom. **Wydział.**

ROZŁOŻENIE OPŁATY PATENTÓW NA RATY.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili ze źródła absolutnie pewnego, że opłata za swiadectwa przemysłowe, mająca być zapłacona w grudniu br. zostanie rozłożona na raty, tak, że w grudniu zapłaci się tylko część opłaty patentowej (połowę względnie **jedną trzecią) a resztę potem.**

Zarządzenie to wyda Ministerstwo Skarbu w dniach najbliższych.

Nowe stawki czynszowe, obowiązujące od 1-go stycznia 1925 podamy w najbliższym Nrze.

Ważne orzeczenie w sprawie lichwy. Zwracamy **uwagę na zasadnicze orzeczenie Najwyższego Trybunału w sprawie lichwy w kronice.**

Wobec licznych doniesień dzienników, że podwyżka cła o 100 procent obowiązuje od 1 grudnia, stwierdzamy, że podwyżka ta nie weszła jeszcze w życie i że będzie stosowana tylko do towarów, pochodzących z państw, które na towary polskie liczą wyższe stawki celne, jak za pochodzące z innych państw. Wypadek ten na razie nigdzie nie zachodzi.

Ważne dla wierzycieli banków i Kas Oszczędności w Czechosłowacji. Wszystkich, którzy posiadają z czasów do roku 1919 książeczki oszczędności, książeczki bankowe i kasowe, tudzież otwarte konta bankowe w Czechosłowacji, których to pretensji dotąd zrealizować nie mogli z powodu ustaw walutowych czecho-słowackich, wzywa się, by swe pretensje do banków i Kas czesko-słowackich zgłosili w Sekretarjacie Stowarzyszenia, które przygotowuje akcję w tej sprawie.

Ważne dla importerów. Stowarzyszenie przygotowuje obecnie materjał w sprawie memorjału i interwencji, mających na celu usunięcie niedomagań przy postępowaniu celnem, w szczególności przy stosowaniu świadectw pochodzenia, wysokich manipulacji przy cleniu paczek pocztowych, w sprawie wzywania stron do odprawy celnej itd. Wszystkich mających w tym kierunku przyczyny do żalów z powodu poniesionych strat wzywa się o zgłoszenie odnośnych faktów w Sekretarjacie.

Ważne dla handlujących trunkami w wyszynku i drobnej sprzedaży. Pobieranie podatku wojewódzkiego 3 procent wstecz od 1 stycznia 1924 zostanie cofnięte, natomiast począwszy od 1 grudnia 1924 będzie on pobierany przez 11 miesięcy w wysokości 6 procent od obrotu zamiast 3 procent.

Kalendarzyk podatkowy na grudzień.

Podatek przemysłowy za listopad: Do dnia 15-go grudnia winni kupcy I. i II. kategorji i przemysłowcy kategorji I.—V. zapłacić podatek od obrotu za listopad; wynosi on 2 i pół procent obrotu. Podatek ten musi być zapłacony w Kasach Skarbowych, a czekiem PKO tylko tam, gdzie niema Kas skarbowych. Odsetki zwłoki biegną od 29 grudnia.

Do dnia 31 grudnia muszą być wykupione w Kasie Skarbowej świadectwa przemysłowe na rok 1925. Za niewykupienie w terminie grozi kara. Tabelę podaliśmy w Nrze 48.

Podatek przemysłowy za I. półrocze 1924. Wszyscy, którzy wnieśli odwołania i podania o wstrzymanie egzekucji — winni uiścić dopłaty, o ile komisja doraźna nie zarządziła wstrzymania egzekucji odnośnie do całej zarekurowanej kwoty. Przykłady na to podaliśmy w Nrze 48.

Podatek dochodowy. Odwołanie wnieść można w 30 dniach od doręczenia wymiaru — do tego terminu można wnieść też podanie o doręczenie podstaw wymiaru, — co przedłuża termin odwołania (od dnia wniesienia podania do dnia doręczenia podstaw wymiaru przez Inspektorat podatkowy). Vide poradnik Nr. 45. Podatek ten płatny jest w ciągu 30 dni po doręczeniu.

Podatek majątkowy. Do dnia 24 grudnia można wpłacić bez obowiązku opłacenia odsetek zwłoki, połowę drugiej raty podatku majątkowego. Wpłata ta wynosi tyle, co wpłata na ten podatek uskuteczniona w terminie od 10 września do 10 października.

Podatek obrotowy ma być zmieniony w ten sposób, że będzie w hurcie do pół procent zniżony. Przy których artykułach jeszcze nie wiadomo, co do mąki, zboża, węgla, ziemniaków, jest zdaje się pewne. Nowelę tą do podatku przemysłowego ma rząd przedłożyć jeszcze przed świętami Sejmowi.

Podarek gwiazdkowy. Ministerstwo Skarbu nakazało **podwładnym władzom z całą energją ściągać wszystkie zaległe podatki w czasie między 11 grudnia a 23 grudnia br.**

Uwagi na czasie.

(List pesymisty).

Koniec roku się zbliża. Stagnacja, brak gotówki i drożyzna wyciskają piętno na handlu i przemyśle. „Brak gotówki zmusza do taniej sprzedaży" mówi teorja, praktyka wykazuje, że chłop i obszarnik, baron cukrowy i węglowy wyzyskuje konsumentów miejskich przez dyktat cen — chronionych chińskim murem przed zagraniczną konkurencją. Polski węgiel kosztuje zagranicą o 40 procent mniej, niż w Polsce. Cukier zagranicą kosztuje o 30 pro-

cent taniej, jak u nas. Mówi się o przywozie jaj, bydła, które zagranicą są tańsze, niż u nas itd.

Handel pracuje w ostatnich miesiącach bez zysku; możemy twierdzić, że nasz handel stał się bezdochodowym. Nie zawadzi przypomnieć, iż rząd p. Grabskiego skonstruował dla obrotu towarowego taki bukiet podatkowy i różnych opłat fiskalnych, którychby żaden kupiec zagranicą nie zniósł.

Mamy niepomiernie mały obrót handlowy, który przeliczony na istniejące kupiectwo wykaże cyfry absurdalnie niskie i nie można go porównać z obrotami analogicznych kupców zagranicą. Nie przesądzimy, że ilość kupców w ostatnich latach zwiększyła się w odwrotnym stosunku, jak spadła siła konsumcyjna ludności. By solidnie kupiectwo mogło się utrzymać i podołać ciężarom podatkowym, musiałaby siła konsumcyjna ludności u nas wzrosnąć przynajmniej 10-krotnie.

Stan dzisiejszy musi doprowadzić do likwidacji istniejących „kupców" i będziemy świadkami w najbliższych tygodniach i miesiącach bankructw i zamknięcia handlów. O ile były u „kupców" wskutek inflacji pewne zasoby, to te w roku sanacji 1924 gruntownie się wyczerpały i obecnie przechodzi znaczna część handlu marazm, który kończyć się musi bankructwem.

Pan Grabski, który chętnie się opiera na statystykach, niedawno jeszcze nie mógł stwierdzić takiej ilości bankructw, któraby mu dość jasno i dobitnie wykazywała, że stosowana przez niego „końska kuracja" się udała, Zapomniał p. Grabski przy swoich spostrzeżeniach, że bankrutować może ten, który jest pasywny, a u nas pasywa są małe, gdyż od roku kredyt coraz więcej się restrynguje. Bankrut znów mając liczne nawet — ale drobne zobowiązania, w razie niewypłacalności, nie potrzebuje się obawiać kroków sądowych, te są bowiem dziś za drogie, trzeba na nie ściągalną pretensję wkładać gotówkę i to wstrzymuje wierzycieli od kroków, któreby uwidoczniły panu Grabskiemu, że jest klasyczne „bankructwo".

Jedno jest pewnem, zjada się mały, zjada się średni i nawet tzw. „wielki kupiec" nie jest u nas na różach wysłany. Wszyscy żyją z substancji i ze substancji płacą podatki. Nie przesądzimy, że trzy czwarte wszystkich podatków bezpośrednich płacą płatnicy z majątku nie dochodu, przenosząc w ten sposób majątek swój na państwo.

Znamy codziennie powtarzające się wypadki, że poszczególni nierzetelni kupują towary na kredyt i sprzedają je natychmiast za gotówkę — oczywiście po daleko niższej cenie. Ta sprzedaż wobec stagnacji wywołuje jeszcze większą depresję na cenach i derutuje rynek zbytu. U nas mamy ceny na szereg artykułów zagranicznych, daleko niższe, jak w krajach produkcji. (Oczywiście, że tu nie mówimy o artykułach rodzimej produkcji. Zaostrza ten stan brak kredytu i niewystarczająca ilość obiegowego pieniądza.

Kto nie ma sił moralnych i finansowych, w takiej sumie, by był w stanie przetrwać ten czas sanacji, który u nas potrwa bardzo długo, ten upadnie, wstrzemięźliwi i zdrowsi zostaną. Dotychczas u nas marazm postępuje powoli, co powoduje zniszczenia i osłabienia zdrowszego elementu. Bo bankrut sprzedaje niżej ceny kosztu, a to powoduje znów, że kupiec rzetelny, albo tracić musi, albo będzie bez obrotu.

Przyznajemy, że moc kupców nie zdaje sobie z tego sprawy, ale niestety musimy postawić smutną djagnozę:

„Za dużo kupców na tą znikomą konsumcję", a stagnacji nie przetrzyma ten, który jest tylko dlatego kupcem, bo wykupił patent.

Ten kogo to dotyczy musi niestety wyciągnąć z tego konsekwencję — czem prędzej, tem lepiej dla niego.

Wiatrologja.

Znakomity tłumacz Moliera Boy stworzył wyraz wiatrologia na oznaczenie pustej gry słów bez treści albo z małą bardzo treścią, których zadaniem jest coś powiedzieć, byle żeby było powiedziane. Różne komunikaty niektórych naszych Ministerstw są żywymi dowodami tego rodzaju wiatrologii.

Najklasyczniejszym okazem był komunikat o utworzeniu biura badania cen. Obecnie mamy do zanotowania dalsze. Oto pierwszy „W sprawie zniżki cen":

„Udzielając znaczne ulgi przy sprowadzeniu z za granicy przedmiotów pierwszej potrzeby, rząd miał na celu obniżenie w ten sposób cen towarów krajowych. Doświadczenie jednak wykazało, że importerzy mimo korzystania z tych ulg, po sprowadzeniu towarów do kraju sprzedają je po cenach miejscowych, a czasami nawet i wyższych wobec czego wytworzenie konkurencji jest niemożliwe. Jak się dowiadujemy, władze odnośne dążąc do obniżenia cen przedmiotów pierwszej potrzeby, zaprowadzą kontrolę nad cenami sprowadzanych z zagranicy towarów, wprowadzając obowiązek sprzedawania według sumiennej kalkulacji. W razie stwierdzenia nadużycia towar ma ulegać konfiskacie. Jednocześnie opracowywany jest projekt udzielania ulg na przyszłość tylko poważnym firmom i towarzystwom spółdzielczym"".

Wprawdzie doświadczenia dotychczasowe wykazywały, że import i konkurencja zagraniczna obniżają wszystkie ceny — ale to przecie nie przeszkadza, żeby tego rodzaju — stylistyczniej bez zarzutu — komunikat wydawano — na dowód, że rząd zwalcza drożyznę frazesami.

Albo drugi. Jak wiadomo zakazanem jest od 1-go grudnia wpłacać najważniejszy, co miesiąc płatny, podatek od obrotu, czekami PKO. No, ale Ministerstwo chce okazać, że dba o wygodę płatników. Stąd następujący komunikat:

„**Wpłacajcie podatki przez PKO.** Mimo, że dla wygody płatników wpłacać podatki można za pośrednictwem PKO, przeważna część płatników zwraca się do kas skarbowych, wytwarzając tam natłok i marnując po kilka godzin w ogonkach. Dążąc do odciążenia kas skarbowych, Izba skarbowa zamierza wprowadzić w najbliższym czasie doręczanie nakazów płatniczych na odpowiednio przygotowanych blankietach PKO, sądząc, że to zwróci większość płatników do kas PKO, (Przyp. redakcji: która dla zapłaty najważniejszego przez najwię-

kszą ilość płatników 12 razy rocznie wpłacanego podatku — zostaje zamknięta).

A teraz ostatni dokument wiatrologiczny.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem LDPO 2017[II. z dnia 23 października br. poleciło naczelnikom Urzędów Skarbowych sporządzenie specjalnych wykazów osób, które nie podlegają obciążeniu podatkiem dochodowym, z powodu nieosiągnięcia w 1923 roku minimum dochodu, podlegającego opodatkowaniu. W stosunku do tych osób mają być wstrzymane wszelkie kroki egzekucyjne, (**przyp. redakcji:** jak ma być wstrzymana egzekucja, skoro osobom tym nie wymierzono podatku, bo mu nie podlegają?), a urzędy Skarbowe mają wystosować odnośne wnioski do Izb Skarbowych o zwolnienie od podatku dochodowego.

Nowy zamach na przemysł i kupiectwo

Senat uchwalił rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia noweli do ustawy o podatku majątkowym, celem zmniejszenia kontyngentu podatkowego rolnictwa na koszt przemysłu i handlu.

Jak wiadomo ustawa o podatku majątkowym, skontyngentowała podatek majątkowy w ten sposób, że 500 milj. złotych mają dać posiadłości gruntowe; 375 milj. przemysł I.—V. kategorji i handel I. i II. kategorji, a 125 miljonów wszystkie inne grupy. Dalej stanowi ustawa, że w razie niewyczerpania kontyngentów mają być w **każdym kontyngencie** wymiary odpowiednio podwyższone.

W rzeczywistości przemysłowi i handlowi wymierzono 316 miljonów (zamiast 375 milj.), posiadłościom gruntowym 133 milj. złotych (zamiast 500 milj.), a inne grupy 60 miljonów (zamiast 125 milj.) Wobec tego stanu rzeczy mają wedle ustawy wymiary rolnictwa zostać podwyższone o 275% przemysłu i handlu o 19 procent. Zamiast tego podwyższenia z ustawy wynikającego w ramach **każdego** kontyngentu, chce się u nas zniżyć kontyngent rolnictwa, a podwyższyć kontyngent przemysłu i handlu. Choć kontyngenty te ustalił rząd na czele którego stał Witos, a na który wpływ największy miały sfery agrarne — a więc zapewne nie skrzywdził on obszarników.

Gdy przed 6 tygodniami omawialiśmy pogłoski o tym nastąpić mającym podwyższeniu kontyngentów przemysłu i handlu a obniżeniu kontyngentu rolnictwa w artykule „Oczekujemy zaprzeczenia", zakończyliśmy artykuł ten słowy: Uważamy to za wykluczone — chociaż odnośnie do rolnictwa są wszelkie ulgi u nas możliwe i każda niemożliwość stać się może rzeczywistością.

Niestety mieliśmy rację.

W sprawie nowelizacji ustaw podatkowych.

Stoimy przed nowelizacją ustawy o podatku przemysłowym (Przyp. redakcji: ma być zmieniony sposób pobierania podatku i zniżony podatek od obrotu w hurcie).

Należałoby przy tej sposobności zwrócić uwagę odpowiednich czynników na konieczność przeprowadzenia pewnych zmian i uzupełnień mających usunąć braki, jakie praktyka wykazała.

W sprawie tej zamieszczamy następujący artykuł p. S. Stammlera, z którego słusznymi wywodami w zupełności się zgadzamy.

Ustawa o podatku przemysłowym stanowi w art. 85 ust. 2, że „wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie", podobny zaś przepis zawiera ustawa o podatku dochodowym, iż „odwołanie nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku". W myśl tych przepisów, płatnik, czujący się pokrzywdzonym wymiarem dokonanym przez Komisję szacunkową musi mimo wniesienia odwołania zapłacić podatek w przepisanym terminie, gdyż inaczej opłaca odsetki zwłoki i narażony jest na egzekucję". Wskutek tego stanu rzeczy niejednokrotnie płatnik naprzód zapłaci cały wymierzony mu podatek, a potem dopiero po upływie bardzo długiego okresu komisje odwoławcze, przychylając się do wniesionego odwołania, zniża mu wymierzony podatek, przyczem o zwrot nadpłaconej kwoty podatku musi płatnik starać się dopiero w Izbie Skarbowej (art. 93 pod. przem.).

Nadpłaconą jednak kwotę podatku zwraca się płatnikowi bez równoczesnego zwrotu odsetek od tej kwoty za czas od uiszczenia do jej zwrotu, chociaż odwrotnie, jak to wyżej wspomnieliśmy nakłada się na płatnika obowiązek płacenia dotkliwej kary za zwłokę, w wypadku niezapłacenia na czas podatku. Taki stan rzeczy u niejednego płatnika wywołuje przykre refleksje i niejeden też pyta się, dlaczego nie ma tu zastosowania przysłowie „jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie"? Jeżeli Rząd nie płaci mi odsetek od nadpłaconych przezemnie kwot podatku ,dlaczego ja muszę płacić karę za zwłokę, jeżeli wnosząc uzasadnione prawnie odwołanie od wymiaru podatku, a nie zapłacę go zaraz w przepisanym terminie?

Pytanie to jest uzasadnione. Wprawdzie płatnik nie może żądać, by do stosunku zachodzącego między nim, a Państwem biorącem od niego podatki, stosowano w zupełności równą miarę, bo stosunek ten nie jest prywatno-prawnym, lecz publiczno-prawnym, ale ma słuszne prawo domagać się, by stosunek ten był oparty na wzajemnej moralności, który przecież Państwo musi również przestrzegać. A moralność choć, by wniesione odwołania załatwiono możliwie szybko i nie narażano płatnika na znaczne szkody, powstałe przez przetrzymywanie jego nadpłaconych pieniędzy w Kasach Państwowych bez odsetek.

Do pewnego stopnia stara się o to przepis art. 89 ust. 4 ust. o pod. przem., brzmiący: „Komisja odwoławcza winna jest rozstrzygnąć odwołanie najpóźniej w terminie 6 miesięcy od dnia odwołania". Jest on jednak pozbawionym znaczenia, bo nie zawiera przepisu przewidującego, co się ma stać na wypadek, gdy mimo nałożonego na nią obowiązku Komisja odwoławcza odwołania w ciągu 6 miesięcy od jego wniesienia nie załatwi, — co jest przecież regułą.

Gorzej jeszcze jest z podatkiem dochodowym, bo odnośna ustawa nie zawiera i powyżej wspomnia-

nego przepisu, tak, że możliwem jest, by na przykład na odwołanie przeciw wymiarowi podatku dochodowego za lata 1921 i 1922, wniesione 30 kwietnia 1923 płatnik otrzymał odpowiedź, dopiero 28 czerwca 1924, a więc więcej niż po roku!! (piszącemu te słowa fakt taki jest znany).

By więc braki tu poruszone usunąć, należałoby zdaniem naszem art. 89 ust. o pod. przem. uzupełnić ust. 5. o brzmieniu:

„Gdyby jednak Komisja odwoławcza w terminie w poprzednim ustępie wyznaczonym odwołania nie rozstrzygnęła — na ten czas zapodana przez płatnika w jego odwołaniu kwota podatku staje się prawomocną", bo w takim razie Komisja odwoławcza wobec wiszącego nad nią miecza Damoklesa postara się załatwić odwołanie w czasokresie ustawowym. Analogiczne automatyczne skutki nieczynności Władz znają liczne przepisy, jak naprzykład par. 7. ust. o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867, Dz. U. R. P. Nr. 134, art. 5 ust. z 29 października 1920 (Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 733) o współdzielniach i wiele innych ustaw, a praktyka wykazuje że są one bardzo zbawienne, bo zmuszają Władze do unikania rozwlekłości i szybkiego załatwienia spraw.

W taki sam sposób należało by postąpić z ustawą o podatku dochodowym, w szczególności art. 71 uzupełnić przepisem zawartym w ust. 4, art. 89 ust. o pod. przem. oraz proponowanem przez nas uzupełnieniem (ust. 5, at. 89), jak też jej art. 122 uzupełnić dodatkiem „z wyjątkiem terminu wyznaczonego w art. 71"), a te tembardziej, że brak w tej ustawie przepisu, żawartego w art. 89 o pod. przem. wywołany został chyba tylko z przeoczenia Rządu i ciał ustawodawczych.

Jak na wstępie zaznaczyliśmy poruszone tu sprawy nie mają wagi zasadniczej, niemniej jednak uważamy ich uwzględnienie przy nowelizacji obu omówionych ustaw podatkowych za wskazane i konieczne, bo ustawa powinna odpowiadać wszelkim wymogom życia.

Godziny pracy w handlu.

Weszło u nas w zwyczaj tworzenie ustaw „na kolanie". Bez jakiegokolwiek rozpatrzenia i zastanowienia się nad koniecznością i praktycznością narzuca się ustawy często bezcelowe, ba — nawet dla poszczególnych gałęzi przemysłu szkodliwe. To też nigdzie w świecie może w ciągu tak krótkiego czasu nie wydano tyle nowel i poprawek do ustaw, co u nas. Jedną z takich ustaw jest ustawa o czasie pracy w przemyśle z dnia 18 grudnia 1919 roku, którą równocześnie rozciągnięto i na handel — ze szkodą dla tegoż. Ustawa chroniąca pracownika przed wyzyskiem pracodawcy, przerzuconą została na przedsiębiorstwa handlowe, które w największej części żadnego personalu nie utrzymują. I skrępowano ograniczoną ilością godzin do pracy handel cały. A kiedy to szare, codzienne życie wykazało całą niedorzeczność tego niewłaściwego ograniczenia, przedłużono nowelę z dnia 14 lutego 1922 roku ilość godzin do pracy na 10 bez naruszenia 8-mio godzinnego czasu pracy dla pomocników handlowych, przyczem najciekawszem jest, że jadłodajniom, które zatrudniają personal, ustawa zezwoliła na nieograniczony czas pracy. Oznaczenie zaś godzin, w których sklepy mają być otwarte, pozostawiono miejscowym władzom komunalnym i — powstał z tego chaos. Każde bowiem miasto otwiera i zamyka swoje sklepy o innej godzinie, a nawet każda branża ma swoje godziny pracy odmiennie regulowane. I doszło u nas do tego, że dla piekarzy ustanowiono w Krakowie czas pracy od 6 rano do 4 popołudniu, dla rzeźników od 7 rano do 5 popołudniu, dla masarzy i sklepów spożywczych od 8-mej rano do 6 wieczór a dla wszystkich innych handli od 9 rano do 7 wieczór. Po krótkiem istnieniu tego rozporządzenia, na skutek skarg, tak ze strony konsumentów, jakoteż i kupiectwa branży spożywczej na niewłaściwe rozłożenie godzin pracy zainicjowała nasza Izba handlowa i przemysłowa dnia 3 bm. ankietę, na którą wszystkie korporacje ekonomiczno—gospodarcze wysłały swoich delegatów. Z ramienia Stowarzyszenia Krakowskich kupców delegowanym był p. Leopold Fromowicz, który po zagajeniu zebrania przez p. prezydenta Epsteina, zabrawszy głos wykazał niewłaściwość tej ustawy, niedopuszczającej rozdzielenia 10-cio godzinnego czasu pracy na przed i popołudnie z przerwą obiadową, która stała się dla kupiectwa, jak i dla konsumentów wysoce krzywdzącą. Ponieważ praktyka codziennego życia wykazuje konieczność, aby handle artykułami spożywczymi na równi z jadłodajniami otwarte były przez cały dzień, a przynajmniej aby umożliwiły konsumentom nabywanie koniecznych artykułów przed śniadaniem, obiadem i kolacją, prosił mówca prezydjum Izby o przedstawienie odnośnym czynnikom konieczności rozdziału 10-cio godzinnego czasu pracy na przed i popołudnie, a aż do tego czasu oświadczył się p. Fromowicz za otwieraniem sklepów z artykułami spożywczymi od 9-tej rano do 7-mej wieczór, a dla sklepów z owocami, ciastkami i wodą sodową od godziny 11 rano do 9 wieczór. Całe niemal zebranie wypowiedziało się za samą przez się rozumiejącą się opinją p. Fromowicza, zgadzając się z jego wnioskiem zniesienia ograniczenia czasu pracy w sklepach z artykułami spożywczymi, bez uszczerbku dla 8-mio godzinnego czasu pracy dla pomocników handlowych.

P. prezydent Epstein po zreasumowaniu wszystkich życzeń, przyrzekł jak najprzychylniej przedstawić je odnośnym czynnikom.

Może więc nareszcie ustanie nagabywanie kupiectwa przez policjantów i może kupiec nareszcie powróci do wolnej, nieograniczonej pracy, za którą dziś, jak za zbrodnię karanym zostaje.

Dyrekcja Krak. Zakładu Czuwania

ostrzega P. T. Kupców przed narazie niewykrytem indywidyum, oszustem który podszywając się pod płaszczyk Zakładu wyłudza od poszczególnych firm mniejsze lub większe kwoty. Zawiadamiamy po raz drugi, że do pobierania jakichkolwiek kwot na nasz rachunek jest wyłącznie upoważniony inkasent zaopatrzony naszą legitymacją i tylko natenczas o ile przedłoży kwit kasowy opiewający na daną kwotę na którym widnieje pieczątka naszej firmy.

Kto nami rządzi.

Rocznik „Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1923“ podaje następujące wprost niewiarygodne, urzędowe cyfry o naszych urzędnikach państwowych.

Otóż na 180.000 urzędników (bez wojska, poczt i kolei) mamy 120.000 urzędników niższych, a 60.000 urzędników wyższych. Z tych 60.000 urzędników, na leży 4887, tj. przeszło 8 procent do kategorji najwyższej. (od IV. klasy w zwyż). Abyśmy zrozumieć mogli tę nadzwyczajną ilość tych najwyższych urzędników, to wystarczą te cyfry. Za czasów austrjac. było w całej Galicji 7 urzędników tych najwyższych rang, — obecnie mamy ich na tym obszarze około 500-set.

A teraz jeszcze ciekawsze daty: Dnia 1 stycznia 1923 liczyliśmy z pomiędzy **urzędników tych najwyż szych rang 4.549 osób, które nie skończyły jeszcze 20 (wyraźnie dwadzieścia) lat** — którzy stanowią wobec tego przeszło 7 procent wyższych urzędników państwa!

A teraz stopień wykształcenia 37 procent wszystkich urzędników ma wykształcenie „domowe“ „ludowe“. Najwyższe instancje i ministerstwa są obsadzone tymi urzędnikami w ogromnym stosunku procentowym i tak Prezydjum Rady Ministrów ma ich 25 procent, taki sam procent wykazują Ministerstwa Sprawiedliwości, Skarbu, Zdrowia Publicznego. A istniejące wtedy Ministerstwo Poczt i Telegrafów miało ich aż 40 procent. Tyle we władzach centralnych.

A u władz niższych procent tych domowo wykształconych urzędników dochodzi do 80 procent. I tak w województwach i starostwach liczymy ich 62 procent, w Sądach pokoju 69 procent, w monopolach 79 procent, w urzędach celnych 75 procent.

Wiemy teraz z oficjalnego źródła, kto i z jakimi kwalifikacjami nami rządzi i dlaczego Warszawa widzi tak niechętnie urzędników z innych zaborów z wyższem wykształceniem.

Bliżej Azji.

Do właścicieli poważnej i jednej z najstarszych firm Dz. VIII. w Krakowie, zgłosił się w ostatnich dniach listopada w pełnem uzbrojeniu policjant, pytając ostrym tonem o właściciela firmy; gdy mu oświadczono, że właściciel i firmant przed laty umarł a właścicielem firmy zarejestrowanej może być inna osoba, jak ta która jest na firmie, pokręcił nasz policjant głową nieufnie — przeczuwając tu zapewne jakieś podejście i wyszedł, nie mówiąc z czem przyszedł. Właściciele firmy uspokoili się, i o sprawie zapomnieli. W tem po upływie 3 dni nagle o godzinie 10'30 w nocy, gdy brama była zamknięta — przebudziło właścicieli gwałtowne dobywanie się do mieszkania. Gdy zaniepokojeni zapytali, kto się do nich o tej niezwykłej porze dobija, otrzymali odpowiedź: policja, poczem wpadł do pokoju nasz policjant w pełnym rynsztunku, pytając ponownie o właściciela tego, który jest na firmie. Gdy mu nareszcie wytłomaczono, kto jest właścicielem i w łatwo zrozumiałym niepokoju czekano na jego dalsze urzędowanie, nie wiedząc o co mu się rozchodzi, a przeczuwając, że pewno o sprawę doniosłej ważności, gdy władza posyła uzbrojonego policjanta, aby niepokoił po nocy domowników, oświadczył spokojnie nasz policjant: Proszę Panów, wyście zaskarżyli w Sądzie pokoju w Kielcach weksel i nie nalepili na skardze 2 zł; przychodzę, żeby je ściągnąć. Zapłaćcie te 2 zł, bo inaczej zapiszę, że nie chcecie zapłacić. Poczem otrzymawszy 2 zł, oddalił się.

Fakt ten lepiej charakteryzuje system, który u nas panuje, niż spisywanie tomów. Sąd w Kielcach nie zna innego organu do ściągnięcia należytości stemplowej — jak policję i wzywa policję krakowską, żeby to uczyniła. Policja krakowska — nie orjentuje się, że wymiar należytości u nas odbywa się przez wezwania płatnicze, pocztą doręczane, lecz deleguje policjanta, który po zamknięciu już bramy domu wprawia domowników w łatwo zrozumiałe zdenerwowanie — a to wszystko, by ściągnąć 2 złote.

Tyle niewłaściwości i pomijań przepisów w tak drobnej sprawie, a to nie gdzieś na Kresach, lecz w najbardziej zachodnich województwach Polski! Organy policyjne — których na całym świecie używa się dyskretnie i to tylko w sprawach porządku publicznego i bezpieczeństwa — używa się u nas do wszystkiego, pomijając urzędowy tok załatwienia.

Sprawa na pozór drobna i tylko dla zainteresowanych przykra — niemniej jednak uważamy ją dla naszych stosunków za tak charakterystyczny objaw systemu, że omówiliśmy ją obszernie.

Korespondentka z Gdańska.

Pociąg pośpieszny wieczorny z Krakowa do Gdańska przebiega 712 kilometrów niemal bez pasażerów. Mimo długich przystanków, po 15 godzinach, dojeżdżamy bez większych przykrości rewizyjnych do Gdańska.

Gdańsk jest obecnie pod znakiem ciężkiej stagnacji handlowej i wywozowej. Ruch na ulicach i w sklepach minimalny. Eksport drzewa i zboża bez ruchu. W porcie spokój. Cały ruch handlowy do Polski idzie via Hamburg, a obniżanie opłat przez spedytorów nie wywrze większego wpływu, bo Gdańsk nie może kredytować, a Hamburg nawet mąkę kredytuje na 45 dni od dnia odbioru.

Gdańsk scharakteryzujemy krótko: Waluta angielska, drożyzna i stagnacja polska, porządek na ulicach niemiecki.

Gazety gdańskie przepełnione żalami pod adresem rządu polskiego na ignorowanie Gdańska. Żali się prezes Izby handlowej Klawitter w artykule „Danziger Neueste Nachrichten“ na brak w zagranicznych polskich misjach handlowych (o których my też nic szczególnego nie słyszymy. Red.) reprezentantów Gdańska. Żale te są ogółem niesłuszne.

Fabrykant cukru, z którym rozmawiałem, przyznał, że ceny cukru w Polsce są bezwstydnie wysokie, mogłyby całkiem śmiało być niższe o 30 procent. On woli mieć niższe ceny, bo ma wówczas większą konsumcję i udziela mniejszego kredytu. U nas w Polsce oczywiście myślą nasi przemysłowcy ina-

czej. Teatr nie drogi, po części pusty, w kawiarniach spokój, więcej jak połowę powstałych placówek przemysłowych już zlikwidowano, oczekują dalszych. 90 procent banczków już zaprzestało swego procederu, przed Deutsche Bank nie ma już „Czarnej Giełdy", a kilka „dyrektorów" za lichwę ostatnio wycofało się na 2—3 letnie wywczasy w zakładach karnych.

Ruch budowlany małych domów ogrodowych wielki. 50 procent kosztów wypożycza Senat, 25 procent wartości budowy wypożycza Towarzystwo asekuracyjne, a resztę 25 procent można sobie przez współpracę przy budowie spłacać. Urzędnicy i robotnicy budują przeważnie dużo wygodnych i zdrowych domków na przedmieściach i w Oliwie.

WAŻNE DLA HANDLARZY WIN.

Wino węgierskie. Zgłaszanie kontyngentów.

Wobec prawdopodobnie już w najbliższym czasie mającego się dokonać przez Izbę podziału kontyngentu 25 wagonów wina węgierskiego, Izba Handlowa Polsko-Węgierska prosi Kupców winnych ze wszystkich miast Rzeczypospolitej Polskiej o zgłaszanie pod adresem Izby ewentualnego zapotrzebowania.

Gatunki i ceny wina będą mogły być przez każdego poszczególnego nabywcę ustalone z eksporterami węgierskimi.

Opłata celna od wina francuskiego ma wynosić 20 gr. od litra podczas gdy obecna stawka celna na wina np. węgierskie wynosi 2 zł.

KRONIKA.

Z powodu przedwczesnego zgonu bp. Bronisławy z Henigów Rittermannowej żony znanego przemysłowca i członka naszego p. Aleksandra Rittermanna składamy temuż i osieroconym dzieciom z powodu niepowetowanej straty tej zacnej osoby wyrazy najgłębszego współczucia.

Prezydjum Krak. Stow. Kupców.
Wydział Krak. Stow. Kupców.

Pod adresem Pana Ministra Sprawiedliwości! Podajemy do wiadomości Pańskiej panie Ministrze straszną krzywdę której przyczyną są organy Panu podwładne. Przed 25 laty wynajął Sąd powiatowy w Zaleszczykach u prywatnej osoby budynek na sąd karny i areszt z czego od roku 1918 zajmowane są tylko 2 ubikacje na areszt. Właścicielka tego domu jest wdowa z 4 małoletnich dzieci, która opłaca wszelkie podatki z tego domu i jest obowiązana do ponoszenia kosztów zarządu, napraw itd. Skarb zalegał dotąd od roku 1914, a więc za czas 10 lat z zapłatą czynszu za te 2 ubikacje — aż końcem listopada br. wezwano właścicielkę do Naczelnika Sądu, który wypłacał jej tytułem komornego za 10 lat kwotę — 30 groszy.

Nie opatrujemy tego komentarzem; upraszamy tylko Pana Ministra o spowodowanie przedłożenia sobie sprawozdania w tej sprawie.

Sejm wobec „Guzohanu". Poseł Ilski jako referent specjalnej Komisji śledczej wyłonionej przez Sejm stwierdził: „że Rada nadzorcza i Dyr. Główn. Urzędu żywnościowego przez brak przezorności i troski o dobro instytucji, rzeczywiście poraziła skarb państwa na znaznec straty i spowodowała zlikwidowanie tej instytucji, która mogła odegrać wielką rolę w naszej polityce aprowizacyjnej.

Pod adresem czytelników zalegających z prenumeratą. Pisze nam p. I. T. z Dobczyc pod datą 1. grudnia:

„Wprawdzie nie jestem kupcem lecz byłym urzędnikiem prywatnym, obecnie wskutek choroby niezarobkującym, mimoto uznając ważność P. T. pisma dla każdego, wpłacam abonament, wyrażając zdziwienie, że kupcy potrzebują takich apelów, aby uiścili zaległe prenumeraty. Zwłaszcza, że abonament jest tak niski, iż każdy może go uiścić, a jeden tylko komunikat w tem piśmie zamieszczony powetuje już ten nieznaczny wydatek jakim jest abonament pisma fachowego. Szczęść Boże Wydawnictwu".

Ważne dla agentów handlowych. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uprasza nas o podanie dresów ajentów handlowych w Krakowie, którzy reflektowaliby na objęcie zastępstwa pewnej austriackiej firmy eksportującej meble. Upraszamy interesowanych o zgłoszenia do Gremjum agentów handlowych w Krakowie, ul. św. Krzyża.

Kuratorjum Akademji Handlowej w Krakowie odbyło dnia 29 listopada 1924 roku posiedzenie, na którem wybrano jednogłośnie prezesem p. Tadeusza Epsteina prezesa Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie a wiceprezesem p. inż. Karola Rollego, wiceprezesa miasta Krakowa.

W sprawie podatku majątkowego. Komisja budżetowa Sejmu warszawskiego przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do zwrotu, względnie zaliczenia na rachunek innych płatności zapłaconego podatku majątkowego tym płatnikom, którzy według ustawy majątkowej jej nie podlegają. Przyjęto również drugą rezolucję, wzywającą rząd do zaniechania poboru podatku majątkowego od płatników, którzy zapłacili już pierwszą ratę i połowę drugiej raty, a majątek ich nie przekracza 10.000 zł.

Ministerstwo Skarbu przypomniało ostatnio podwładnym sobie organom podatkowym, iż oszacowanie majątków dla ostatecznego wymiaru podatku majątkowego winno być ukończone do dnia 31 grudnia br. Władze podatkowe mają dopilnować terminowego ukończenia postępowania wymiarowego przez komisje szacunkowe.

W sprawie clenia zagranicznych pakietów pocztowych zawiadomiła Dyrekcja Poczt i Telegrafów krakowską Izbę handl. i przem., iż uznając za słuszne życzenie kupiectwa, wyrażone na odbytej w Izbie konferencji, wydała stosowne zarządzenie, aby przesyłki nie podjęte przez adresatów z powodu mylnie wymierzonego cła poddawane były ponownej rewizji celnej. O tem już donieśliśmy w ostatnim Nrze. Jest to sukces akcji Krak. Stow. Kupców.

Wygórowane obciążenie przemysłu gospodnio-szynkarskiego. 1) Patent akcyzowy na rok 1925 r. I. kat. 900 zł. do tego 200 procent dodatku komunalnego, w II. kat. patent akcyzowy wynosi 400 zł. 200 procent dodatków komunalnych, 2) Patent przemysłowy dla przemysłu gospodnio-szynkarskiego **uwzględnia tylko kategorje I. i II. Do tego doliczyć trzeba jeszcze specjalny podatek wojewódzki, wynoszący 3% od obrotu** przy sprzedaży alkoholu, tj. piwa, wódki, wina i miodu. Wreszcie dalej przychodzą **wszystkie inne podatki, naturalnie wymierzane dla tego przemysłu wyżej, niż dla innych.**

Dowiadujemy się z niemieckiego konsulatu w Krakowie, że opłaty za wizum do Niemiec zostały znacznie zniżone. Przyjazd i wyjazd kosztuje razem 10 franków i przejazd 1 frank. Bliższe szczegóły w następnym numerze.

Sejm przyjął rezolucję pod adresem rządu, ażeby na rządowych artykułach monopolowych podawana była cena, obowiązująca sprzedawców.

Od 1 grudnia zniesiona została opłata wywozowa od jaj. Obecnie doszło do tego, że zagranicą ceny jaj spadły a u nas idą ciągle w górę. Pochodzi to stąd, że wskutek forsownych wywozów ogołocono nasz rynek zupełnie z jaj, którymi zasypano za to rynki zagraniczne; obecnie wywóz jest wolny, ale nikt ich nie wywozi, bo zagranica jaj nie potrzebuje, a my ich zgoła nie mamy! Doszło do tego, że w Polsce gdzie zawsze jaja były najtańsze (około 5 groszy przed wojną) kosztują obecnie około 25 groszy, podczas gdy w Austrji kosztują 15 gr., w Czechach 16 groszy w Niemczech 20 gr.

Posiedzenie Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ostatnie przed Walnem Zgromadzeniem odbyło się dnia 7 grudnia. Przedmiotem obrad były sprawy niedomagań celnych, sprawy podatkowe, sprawa przeciążenia opłatami komunalnemi kupiectwa i krytyczne położenie z powodu nadmiernego obciążenia podatkowego, dalej sprawa tzw. czarnej listy „Banku Polskiego“ i w. i. Wszyscy członkowie zabierali głos w poważnej i rzeczowej dyskusji i uchwalono szereg rezolucji, których wykonanie poruczono Prezydjum.

Jeszcze pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie. Do redakcji naszej doręcza się nadal pocztę ranną około pół do jedenastej — niekiedy nawet o 11-tej. Ponieważ personal nasz administracyjny nie może przystąpić dlatego do załatwienia poczty rannej po 2 godzinach bezczynnego czekania na nią — zwracamy się do Dyrekcji Poczt z propozycją, czyby nie zechciała na nasz koszt przyjąć dla nas listonosza, celem doręczenia poczty o 9-ej rano. Pobory listonosza przez nas płacone, wyniosłyby mniej niż strata czasu naszych 6 urzędników.

Wymiar podatku przemysłowego. Wymiar podatku przemysłowego w Polsce za I-sze półrocze 1924 r. wynosił przeciętnie na głowę mieszkańca miast i miasteczek w okręgach izb skarbowych: **warszawskiej i łódzkiej powyżej 20 zł., krakowskiej 18 do 20 zł.**, poznańskiej i wileńskiej 15 do 18 zł., pomorskiej i lubelskiej 13 do 15 zł., wołyńskiej, **lwowskiej i kieleckiej od 10 do 13 zł.**, białostockiej i brzeskiej poniżej 10 zł. Ilość kontrybuentów podatkowych wynosiła na 1,000 osób ludności miast i miasteczek w poszczególnych okręgach izb skarbowych: lubelska 117,9, wileńska 117, lwowska 115,9, krakowska 110,2, wołyńska 104,9, pomorska 94,8, brzeska 94,1 kielecka 93,7, białostocka 83,4, poznańska 75,7, łódzka 74,7, warszawska 68,8.

Cyfry te są bardzo charakterystyczne. Wykazują ogromną nierównomierność w opodatkowaniu w tem, że centra przemysłowe i handlowe jak Warszawa i Łódź, płacą na głowę ludności tyle prawie co Kraków.

Wysokość cen gazu i elektryczności w Krakowie stała się już przedmiotem artykułów pracy codziennej; rzeczywiście pojąć nie można dlaczego dziś gdzie cena węgla jest o połowę tańsza jak przed rokiem, cena gazu i elktryki jest ciągle tasama. Jeżeli z ogromnie wygórowanej ceny prądu pokryto wydatki na zmianę prądu na zmienny, a z ceny gazu koszta kosztownych inwestycji, — to pytamy dlaczego i na jaki znowu cel ma ludność płacić dalej ten ogromny haracz? W Wiedniu, gdzie węgiel jest o 50 proc. droższy jak u nas pobiera gmina za metr gazu 1.900 K, tj. 14 groszy (przed wojną 17 halerzy) a za hektowatt godzinę oświetlenia 520 Koron tj. niecałe 4 grosze (przed wojną 7 halerzy). U nas płaci za to konsument: za gaz 35 groszy, za elektrykę nawet 18 groszy!!

Potęga prasy. Czechsłowacja czyniła ostatnio w Londynie starania o znaczniejszą pożyczkę zagraniczną na 8%. celem pokrycia wewnętrznego długu w kwocie 8 miljardów c. k. Pertraktacje zaszły już dość daleko, gdy w tem w londyńskich „Times“ i w „Nation“ pojawiły się 2 artykuły krytykujące ostro brak równowagi w budżecie czesko słowackim i rosnący deficyt. Senzację wywołał fakt, że „Times“ domagały się jako warunku udzielenia pożyczki... kontroli zagranicznej gospodarki finansowej, Czecho-słowacji. Było to ciosem dla delegatów czesko-słowackich i samej Czechosłowacji tak dumnej na swą gospodarkę finansową i uważającą się za wyspę w środkowej Europie. Delegaci wyjechali natychmiast z Londynu, pożyczka spełzła na niczem.

Oba te artykuły mające zasadnicze znaczenie także dla nas ze względu na możliwe widoki pożyczki zagranicznej podamy w następnym numerze.

Statystyka świata. W ciągu ostatnich 50 lat zaszły zmiany w liczbie mieszkańców poszczególnych krajów cywilizowanych: Przed 50 laty najludniejszem państwem zachodniej Europy była Francja z 38 miljonami ludności. Po niej szły Niemcy — 37 miljonów, Wielka Brytanja — 30 miljonów i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — 36 miljonów mieszkaców. Podług najnowszych statystyk Francja ma obecnie zaledwie 1 milj. obywateli więcej, niż przed 50 laty. Tymczasem Niemcy osiągnęły liczbę 64 miljonów obywateli, Anglja 49 miljonów, Stany Zjednoczone 110 miljonów. Liczbę mieszkańców całego świata ocenia się na 1800 miljonów, z tego 500 miljonów wypada na Europę, 900 miljonów na Azję, 200 miljonów na Amerykę, 150 miljonów na Afrykę. Australja ma wraz z wyspami Oceanu Spokojnego razem 7 miljonów ludności.

Wolny dom składowy. W roku 1922 powstał w Krakowie Wolny Dom Składowy, celem którego jest przyjmowanie na skład towarów zagranicznych nieoclonych i clenie tych towarów nawet w pojedyńczych skrzyniach. Ponieważ złożone w składach towary pozostawać tam mogą do clenia przez 6 miesięcy, a mimoto akcydencje i odsetki za należytość clową nie powstają, w czasie stagnacji składy te okazały kupiectwu ogromne usługi, gdyż ze składu clono tylko już sprzedane, albo do obrotu niezbędne towary. Sposób ten nie zmusza więc kupiectwa do wykładu cła za cały otrzymany towar odrazu.

Otrzymane do komisowej sprzedaży towary — niesprzedane w terminie 6 miesięcy — mogą być bez opłaty cła z powrotem wysłane zagranicę, z czego kupiectwo również skorzystało.

Ponieważ towary coraz w większych ilościach napływały do składu, przedsiębiorstwo w roku 1924 wybudowało dalszy magazyn żelbetowy i obecnie pomieścić może około 1.500 wagonów towaru. Magazyny są nowocześnie zbudowane i połączone torem kolejowym.

W ostatnim czasie otrzymała firma Wolny Dom Składowy S. A. w Krakowie od Ministerstwa Skarbu także koncesję na przechowywanie zagranicznych spirytualji i win w osobno na ten cel zbudowanych betonowych piwnicach. Spirytualja i wina mogą być również clone w pojedyńczych beczkach, a to w terminie 12 miesięcy od dnia nadejścia do składu.

Wolny Dom Składowy S. A., jako instytucja publiczna posiada także prawo wydawania warrantów (poświadczeń składowych) na złożone towary, a ponieważ obecnie wydaną zostanie jednolita ustawa warrantowa, na podstawie tych warrantów można będzie uzyskać w Banku Polskim oraz w Banku Gospodarstwa Krajowego tani kredyt w wysokości 50 do 60 proc. wartości danego towaru.

Ponieważ Wolny Dom Składowy zalicza tytułem składowego tylko 3 grosze od 100 kg. dziennie (jedną dziesiątą tego zalicza kolej) to składanie tamże towarów jest w wielu wypadkach wskazane, celem uchronienia kupców od znacznych strat (np. sprzedaży licytacyjnej towaru przez kolej w razie niepłacenia cła, możność częściowego clenia itp.).

Ważne orzeczenie w sprawie lichwy. Niedawno omawialiśmy ciekawy wyrok Sądu najwyższego w procecie o lichwę przeciw handlarzowi skór Majerowi Moszkowiczowi z Łodzi, który został uwolnionym od zarzuconemu mu występkowi z powodu:

„że o lichwie może być tylko wtedy mowa, jeśli odnośny kupiec nagromadził u siebie wszystkie towary odnośnego gatunku, zmuszając w ten sposób kupującego, by tylko u niego zakupił towar po dyskontowanej, nadmiernej cenie. Jeśli jednak kupujący mógł towar ten

nabyć gdzieindziej taniej,

o lichwie nie może być mowy".

Sąd najwyższy polecił Sądowi okręgowemu przeprowadzić w tej sprawie ponowną rozprawę i w myśl powyższego wiążącego pouczenia, oskarżony został uwolniony.

Zasadnicze to orzeczenie czyni w zupełności zadość postulatom kupiectwa, aby za lichwę karać wtedy tylko, — a są to wyjątkowe wypadki — gdy ktoś z powodu zupełnego braku towarów na rynku wymusza wyższe ceny.

Przypominamy, że miary i wagi muszą co 3 lata być ponownie cechowane.

Zamach na sprzedawców wyrobów monopolowych. Koncesje na sprzedaż soli, tytoniu, wódek, sacharyny ma rząd odebrać obecnym posiadaczom i nadać je inwalidom. W pierwszym rzędzie odbierze się koncesje tym, co mieli dochodzenia za przekroczenie ustawy lub przepisów.

Ważną rezolucję przyjął Sejm na wniosek posła Frostiga w sprawie zaliczek na podatek majątkowy, mianowicie, że od zapłacenia trzeciej raty podatku majątkowego aż do ostatecznego oszacowania mają być zwolnieni ci płatnicy, których majątek nie przekracza 10.000 złotych. Również zapadła uchwała, aby zaliczki wpłacone na podatek majątkowy przez tych płatników, którzy nie podpadają pod obowiązek płacenia podatku majątkowego — zaliczono na poczet podatku gruntowego lub innego.

Obieg banknotów wynosi u nas na głowę ludności 15 zł; obciążenie podatkowe wynosi zaś na głowę 40 zł. To znaczy 2 i pół razy mamy rocznie więcej płacić podatków, jak jest pieniędzy w obiegu.

Cło na cukier ma być zniżone, aby w ten sposób wymusić na cukrownikach zniżkę cen cukru. Czytelnicy nasi pamiętają serję naszych artykułów pod tytułem: Cukier — gdzieśmy zniżkę ceł podawali jako jedyne lekarstwo na niepomierne zyski cukrowników.

O cłach maksymalnych. Wyszła ostatnio ustawa dozwalająca rządowi podwyżkę stawek celnych o 100 proc. wobec towarów pochodzących z krajów niemających z Polską traktatów handlowych (Niemcy, Czechosłowacja) jednak tylko wtedy, jeżeli państwa te traktują polskie towary przy wwozie gorzej aniżeli towary innych państw. Narazie jest to praktycznie nie aktualne.

Walne Zgromadzenie

członków Związku żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Krakowie odbędzie się w sobotę, dnia 13 grudnia br. o godz. 5 popołudniu w wielkiej sali Kahału przy ulicy Krakowskiej 41.